

Waldemar Chrostowski

"Solidarność w Liście do Hebrajczyków", Piotr Kasiłowski, Warszawa 2002 : [recenzja]

Collectanea Theologica 72/2, 219-225

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

umarłych” (s. 412). W tym kontekście ogromnego znaczenia nabiera fakt, iż „Bóg dokonuje wszystkich czynów wymienionych w linii 12 (umarłych przywróci do życia) za pośrednictwem Mesjasza” (s. 413). *Wnioski* (s. 446-450) przypominają najważniejsze rezultaty podjętych w tej części badań.

Zakończenie (s. 451-457) doskonale wieńczy całą rozprawę. Jego rozmiary są symetryczne z rozmiarami *Wstępu*, zaś treść ujmuje najistotniejsze korzyści z przeprowadzonych badań. Autor słusznie ostrzega przed politycznymi interpretacjami Księgi Daniela. Pojawiały się one w starożytności i później, aż do naszych czasów. Tytułem przykładu przytoczmy napisany w 1848 r. wiersz *Rosyjska geografia*, autorstwa Fiodora Tiutczewa:

„Siedem wewnętrznych mórz i siedem wielkich rzek,
Od Nilu do Newy, od Łaby aż do Chin,
Od Wołgi do Eufratu, od Gangesu do Dunaju (...)
Oto Cesarstwo Rosyjskie (...) i nie przeminie ono nigdy,
Zgodnie z prawami Ducha i prorocstwem Daniela.”

Takie nastroje dawały o sobie znać również w XX w., gdy nadużywano Księgi Daniela do mnożenia interpretacji zdominowanych przez rozmaite utopijne koncepcje polityczne. „Mamy nadzieję, że nasze badania – kończy autor – przyczynią się do dostrzeżenia religijnego przesłania tej Księgi, które jest aktualne również dla czasów współczesnych. Pozwoli bowiem ustrzec się przed niebezpieczeństwem traktowania Księgi Daniela jako «instrukcji» w realizowaniu celów politycznych, a zwrócenie uwagi na właściwy sens jej orędzia” (s. 456).

Ks. Marek Parchem wykazał doskonałą znajomość języków starożytnych i nowożytnych oraz umiejętność pisania piękną i poprawną polszczyzną. Także od strony redakcyjnej praca jest właściwie bez zarzutu. Dlatego właściwym dla niej miejscem stała się seria wydawnicza „Rozprawy i Studia Biblijne”.

ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa

Piotr KASIŁOWSKI SJ, *Solidarność w Liście do Hebrajczyków*, Seria Bobolanum 1, Warszawa 2002, ss. 300.

Książka *Solidarność w Liście do Hebrajczyków*, przedstawiona na Papieskim Wydziale Teologicznym „Bobolanum” w Warszawie jako rozprawa habilitacyjna, zasługuje na wzmożoną uwagę choćby ze względu na przyjęty w niej sposób podejścia do Biblii. Głównym punktem odniesienia dociekań Piotra Kasiłowskiego SJ, wykładowcy „Bobolanum”, jest nie tyle tekst biblijny, ile pewien bardzo aktualny problem, a mianowicie pojęcie i rzeczywistość solidarności. W taki sposób kon-

tynuuje on i potwierdza nurt, który dominował w wielu jego wcześniejszych publikacjach, którego sedno stanowi silny nacisk na zgłębianie aktualnych wyzwań, przed którymi staje współczesny chrześcijanin. Czyni to uprawianie biblistyki zajęciem znacznie bliższym życiu i potrzebom wierzących, aczkolwiek, z drugiej strony, grozi powierzchownością i uproszczeniami, jakie mogą się pojawić zarówno w egzegetycznej analizie tekstów biblijnych, jak w ich teologicznej interpretacji. Mimo to trzeba z mocą podkreślić, że uprawianie nauk biblijnych, za jakim opowiada się autor rozprawy, jest nie tylko uprawnione, lecz wręcz zalecane przez Kościół, co znalazło wyraz w wydanym w 1993 r. dokumencie Papieskiej Komisji Bblijnej na temat interpretacji Biblii w Kościele.

Ks. P. Kasilowski wybrał za przedmiot badań zagadnienie solidarności w Liście do Hebrajczyków. W wyborze tego tematu znalazły z pewnością wyraz uwarunkowania i doświadczenia polskie, związane z ruchem społecznym „Solidarność”, który doprowadził do głębokich przemian politycznych w naszym kraju oraz w innych częściach świata. Aczkolwiek powstawaniu i okrzepnięciu tego ruchu towarzyszyła niezwykle żywa i silna świadomość religijna oraz pogłębiona myśl teologiczna, wzbogacenie tego, co już wypracowano, o aspekt biblijny należy przyjąć z największym uznaniem, jako wartościowy przejaw samodzielności myślenia i otwartości autora na rozpoznawanie „znaków czasu”. Właśnie „znaki czasu”, rozumiane i przeżywane w duchu Vaticanum II, wymagają stałego dostosowywania biblistyki do zmieniających się oczekiwań i potrzeb chrześcijan, zwłaszcza gdy chodzi – jak w tym przypadku – o okres przełomu, w którym głos egzegezy i teologii powinien być szczególnie donośny.

Autor zdaje sobie sprawę z najważniejszej trudności, z jaką mamy tu do czynienia. Termin „solidarność” pojawił się w XVII w. we Francji i w następnych stuleciach przeszedł długą ewolucję semantyczną. W Biblii nie występuje żaden jego ścisły hebrajski, aramejski czy grecki odpowiednik. Mimo to Biblia odnosi się do rzeczywistości solidarności, o którą chodzi we współczesnym rozumieniu tego pojęcia, również tym, jakie przyjęło się w Polsce. Zawiera słowa, które można traktować jako jego odpowiedniki. Nic zatem dziwnego, że również dobre komentarze do Listu do Hebrajczyków wzmiankują o solidarności, a niektóre próbują określić, na czym polegało jej biblijne podglebie. Brakowało dotąd spojrzenia całościowego, poświęconego wyłącznie tej problematyce. Całe *Wprowadzenie* zamieszczone w książce ma uzasadnić wybór podjętego tematu, zaś autor wywiązuje się z tego zadania poprawnie i zadowalająco. Mniej uwagi poświęcił innej kwestii, a mianowicie uzasadnieniu, dlaczego wybiera tylko List do Hebrajczyków. Refleksja teologiczna, którą niegdyś podjął J. Tischner, sugerowała rodowód słowa „solidarność” w Ewangeliach i innych pismach Nowego Testamentu. Habilitant wie o tym, ale poprzestaje wyłącznie na Liście do Hebrajczyków. Zabrakło obszerniejszego uza-

sadnienia, dlaczego tak uczynił, oraz przynajmniej wyliczenia innych tekstów biblijnych, które też mogłyby posłużyć jako punkt oparcia podobnych dociekań.

Rozprawę otwiera *Spis treści* (s. 5-8), po którym następuje *Wprowadzenie* (s. 9-25), pięć zasadniczych rozdziałów (s. 27-246), *Zakończenie* (s. 247-253), *Wykaz skrótów* (s. 255-257), *Bibliografia* (s. 258-278), indeks miejsc biblijnych (s. 279-292) oraz streszczenie anglojęzyczne (s. 293-300). Rozdziały są różnej długości, lecz nie burzy to zasady symetrii. Układ całej rozprawy jest poprawny, a ładnie wydana książka sprawia dobre wrażenie. W tekście znalazło się trochę tzw. literówek oraz sporo błędów interpunkcyjnych, które umknęły uwagi korekty. Trochę do życzenia pozostawia także redakcja językowa, gdyż w niektórych miejscach polszczyzna mogłaby być po prostu lepsza.

We *Wprowadzeniu* ks. P. Kasiłowski przedstawił analizę pojęcia „solidarność” w aspekcie historycznym, konkludując, że chodzi o „gotowość zaangażowania się dla wspólnych celów lub celów stawianych przez innych, które postrzega się jako zagrożone i jednocześnie pełne wartości i uprawomocnione. Oznacza także poparcie walki przeciwko zagrożeniom, szczególnie niesprawiedliwości” (s. 13). Określiwszy znaczenie tego terminu w polskich słownikach i encyklopediach, przechodzi do dokumentów Kościoła, w których pojawił się on dopiero w soborowej konstytucji *Gaudium et spes* (1964). Decydujący okazał się pontyfikat i nauczanie Jana Pawła II, również wygłoszone podczas pielgrzymek apostolskich do ojczyzny. Ten stan rzeczy tłumaczy najwymowniej potrzebę poszukiwania biblijnych korzeni terminu określającego rzeczywistość solidarności. Za istotne w terminie „solidarność” autor uznaje cztery elementy: 1. zaangażowanie na rzecz wspólnego celu; 2. współdziałanie i współodpowiedzialność; 3. łączność ze wspólnotą; 4. działanie na rzecz potrzeb innych osób (s. 22-23). Mając to na względzie przyjmuje, że greckimi odpowiednikami słowa, które opisuje rzeczywistość solidarności, są w Biblii pojęcia: *metecho*, *metoche* (brakuje go w wyliczeniu podanym na s. 25!), *metochos* oraz *koinonia*, *koinoneo* i *koinonos*. Pierwsze trzy przywołują „aspekt partycypacji”, natomiast trzy pozostałe „aspekt wspólnoty, a w pochodny sposób także jednostkę, która w niej uczestniczy” (s. 24). Wartość całej rozprawy zależy w gruncie rzeczy od tego, czy tę część wywodów uzna się za przekonującą, na niej bowiem opiera się wybór tekstów z Listu do Hebrajczyków, które następnie zostaną poddane analizie egzegetycznej i teologicznej.

Uporządkowanie i omówienie poszczególnych tekstów biblijnych odbywa się zgodnie z zasadą wyłożoną w Hbr 1,1. To kryterium hermeneutyczne jest jak najbardziej właściwe i w ścisłym tego słowa znaczeniu biblijne, respektuje bowiem ekonomię zbawienia, o której mowa w Starym i Nowym Testamencie, oraz jej nierozzerwalność i ciągłość. „Ta kolejność – czytamy na końcu *Wprowadzenia* – wyznacza zasadniczą strukturę niniejszego studium, w którym przeważa podejście syn-

chroniczne do tekstu, ze szczególnym uwzględnieniem «krytyki kompozycji» (s. 25). Preferencja podejścia synchronicznego jest widoczna we wszystkich publikacjach ks. P. Kasilowskiego. Nie ma w tym nic niewłaściwego, trzeba jednak pamiętać, że dokument Papieskiej Komisji Biblijnej dotyczący interpretacji Pisma Świętego ostrzega przed zaniedbywaniem bądź niedocenianiem metody historyczno-krytycznej. Bez należytego osadzenia tekstu biblijnego w realiach historycznych, religijnych, społecznych, obyczajowych itp., łatwo można popaść w zwodniczy ahistoryzm i łączyć z interpretacją ksiąg świętych myśli, których one nie zawierają. Wykorzystywanie diachronii bywa bardzo kłopotliwe i nużące, ale bez jej pozostawiania i wyników interpretacja Biblii zeszlaby na manowce.

Pierwszy rozdział książki (s. 27-44) nosi tytuł *Motyw solidarności w Hbr 11,16*. Tekst został wybrany do analizy ze względu na występujące w nim przywołanie wiary patriarchów biblijnego Izraela, czyli Abrahama, Izaaka i Jakuba, obecne w zdaniu „Bóg nie wstydzi się być nazywanym ich Bogiem”. Autor rozprawy twierdzi: „Wspomnienie o «wstydzie» wskazuje na solidarność Boga wobec patriarchów” (s. 27). Rozdział składa się z dwóch części. W pierwszej została ukazana wiara patriarchów, przede wszystkim Abrahama, a następnie pozostałych, o której opowiada Hbr 11,8-22. W owej wierze można rozpoznać ich solidarność wobec Boga ukrytego. Druga część traktuje o odpowiedzi Boga, której dotyczy Hbr 11,16a. Bóg tak dalece wychodzi naprzeciw swoim niezłomnym wyznawcom, że przyjmuje od nich imię. Solidarność zakłada wzajemność i to ona jest motywem dominującym, na co też wskazuje ostatni podtytuł tego rozdziału: *Solidarność Boga z ludźmi wykazującymi postawę wiary* (s. 42), po którym otrzymujemy szczegółowe rozwinięcie tej myśli.

Współcierpienie z ludem Bożym jako wyraz solidarności (Hbr 11,24-26) to tytuł rozdziału drugiego (s. 45-62). Wskazany fragment Hbr nawiązuje do postaci Mojżesza, solidarnego z braćmi zniewolonymi w Egipcie. „Jego «współcierpienie» [dlaczego w cudzysłowie? – uwaga moja] wiąże się ze świadomą rezygnacją z posiadanych dóbr i z przyjęciem prześladowania dla Chrystusa (11,26)” (s. 45). Na początku pierwszego rozdziału rozprawy autor zapowiedział układ jego treści, natomiast na początku drugiego takiej zapowiedzi brakuje. Przedstawia postać Mojżesza w Liście do Hebrajczyków, sporo uwagi poświęca strukturze tekstu 11,24-26, po czym przechodzi do charakterystyki postawy Mojżesza. W jego postępowaniu widzi owoce decyzji człowieka dorosłego (może byłoby lepiej: dojrzałego, bo jedno z drugim nie zawsze idzie w parze), który umie zrezygnować z własnych korzyści i wybrać współcierpienie (teraz już słusznie bez cudzysłowu) z ludem Bożym. Bardzo interesujące i twórcze są rozważania wprowadzone podtytułami *Rozumowanie z wiary* (s. 55) oraz *Percepcja nagrody* (s. 58). Na ich podstawie autor tłumaczy, na czym polega solidarność Mojżesza: oznacza ona „podjęcie decyzji o współ-

cierpieniu z ludem Bożym. Jednak decyzję tę usprawiedliwiają obietnice trwałego zbawienia, które Bóg dał ludowi. Zaznaczmy, że jest to wybór dokonany w oparciu o wiarę, która konstytuuje lud Boży” (s. 61). Nieco dalej czytamy: „Solidarność jest więc działaniem uwarunkowanym nadzieją na przyszłość. Pozytywny cel do osiągnięcia oraz dobra z nim związane są ostatecznym motywem i celem działania, które rozpoczyna się od sytuacji pozornej przegranej, cierpienia i strat. Dobra te, będące nagrodą za solidarność, nie ograniczają się do świata materialnego, lecz zakładają istnienie rzeczywistości nadprzyrodzonej” (s. 61-62). Skoro wiara religijna i związane z nią obietnice eschatologiczne stanowią warunek solidarności z braćmi, należałoby – aktualizując orędzie biblijne – postawić pytanie, czy ci, którzy nie wierzą w Boga albo Go nie znają, a jednak poświęcają się dla innych, a nawet z nimi współcierpią, wykazują równie godną pochwały postawę solidarności, czy nie?

Rozdział trzeci jest zatytułowany *Solidarność Syna Bożego z ludźmi (Hbr 2,5-18)*. Dwa poprzednio analizowane teksty pochodziły z Hbr 11, natomiast teraz autor rozprawy cofa się, zgodnie z obranym przez siebie kryterium hermeneutycznym, do Hbr 2. Zasadnicza różnica między Mojżeszem a Chrystusem została ujęta tak: „W przypadku Chrystusa solidarność oznacza przyjęcie przez Syna Bożego ludzkiej natury, łącznie z uniżeniem, cierpieniem i śmiercią, co ma wartość zbawczą” (s. 63). Rozważania na ten temat respektują budowę i zawartość biblijnej perykopy. W nawiązaniu do ww. 5-8 autor rozprawy tłumaczy, na czym polega „droga człowieka”, wytyczona przez Boga w akcie stwórczym, która stała się z wyboru również drogą Syna Bożego. Na podkreślenie i pozytywne wyróżnienie zasługuje wnikliwa analiza Ps 8,5-7, którego przesłanie wskazuje na tajemnicę uniżenia i chwały człowieka. W. 9 dotyczy drogi uniżenia i chwały Jezusa, a także zbawienia dokonanego z łaski Bożej. Mimo całej nowości Chrystusowego dzieła zbawczego, droga Jezusa stanowiła realizację odwiecznego powołania człowieka. Dalej, w nawiązaniu do w. 10, solidarność została ukazana jako inicjatywa Boga, której celem jest udział ludzi w chwale Chrystusa. Bardzo interesujące i głębokie są spostrzeżenia dotyczące udoskonalenia Zbawcy przez cierpienia za ludzi (s. 83-88), polegające na udoskonaleniu ludzkiej natury, które dokonało się na drodze cierpienia. W oparciu o ww. 11-13 omawia się świętość ludzi jako owoc świętości Jezusa. Autor dokonuje też porównania solidarności i świętości na tle Starego Testamentu, pokazując na czym polega różnica między świętością Chrystusa a uświęceniem ludzi. Bardzo istotne są uwagi na temat biblijnych potwierdzeń solidarności, rozpoznanych w Ps 22,23; 2 Sm 22,3 i Iz 8,18. Chociaż w Biblii brakuje hebrajskich i greckich odpowiedników słowa „solidarność”, jednak rzeczywistość nim oznaczana była w niej obecna. Ww. 14-15 stanowią podstawę do refleksji na temat solidarności Chrystusa posuniętej do przyjęcia całej ludzkiej kondycji wraz ze śmiercią.

Mówi się, na czym ta ludzka kondycja polega oraz jaki jest cel uczestniczenia Syna Bożego „we krwi i ciele”. Dwa ostatnie paragrafy dotyczą w. 16 z motywem solidarności Jezusa z ludźmi, która nie potrzebuje pośredników, oraz ww. 17-18, ukazujących kapłaństwo jako owoc solidarności. Każdy z dwóch poprzednich rozdziałów zamykał paragraf zwięźle bilansujący ich zawartość (s. 42-44 i s. 61-62). Na końcu rozdziału trzeciego takiej syntezy brakuje. Mimo to właśnie ten rozdział należy uznać za szczególnie twórczy, pod wieloma względami nowatorski i bardzo interesujący.

Czwarty, najdłuższy w książce (s. 129-199) rozdział, nosi tytuł *Nowy fundament solidarności Boga z ludźmi*. Autor powtarza pogląd wyrażony wcześniej: „Tym fundamentem jest rzeczywistość nadprzyrodzona, powołanie chrześcijan do dziedzictwa niebieskiego” (s. 129). Przedmiotem wnikliwej analizy stają się te teksty Hbr, w których występują terminy *metochos* i *metecho*. Oto one w kolejności ich prezentacji w książce: 1,9, gdzie podejmuje się temat Chrystusa jako fundamentu solidarności; 3,1 z wątkiem uczestniczenia w powołaniu jako podstawą solidarności; 3,14, gdzie podkreśla się konieczność uczestniczenia „w Chrystusie” do końca; 6,4-6 z motywem uczestnictwa w Duchu; 12,8, gdzie jest mowa o uczestniczeniu w wychowaniu; 5,13 z ostrzeżeniem przed skutkami braku fundamentu solidarności; a wreszcie 7,13, gdzie wskazuje się na konieczność przewyciężenia ograniczenia etnicznego solidarności. Przedstawione wywody są pogłębione, podjęta w nich egzegeza tekstów biblijnych poprawna, zaś całość rozważań na tyle przekonująca, iż w wyszczególnionych tekstach można się dopatrzeć aluzji do rzeczywistości solidarności.

Cztery pierwsze rozdziały rozprawy mają charakter doktrynalny. Ostatni, piąty (s. 201-246), opatrzony tytułem *Solidarność jako postulat we wspólnocie chrześcijan*, ma wydźwięk parenetyczny i pastoralny. Otwiera go zdanie: „Autor [Hbr] przypomina o solidarności, jaką okazywali sobie słuchacze w trudnym momencie prześladowań” (s. 201). Właśnie tutaj bodaj najdotkliwiej widać skutki braku diachronicznej refleksji nad tekstem biblijnym, ponieważ ks. dr P. Kasilowski nie wyłożył swoich poglądów na temat datowania, autorstwa i okoliczności powstania Listu do Hebrajczyków. Zasadniczym punktem oparcia jego refleksji są potrzeby i wyzwania stojące przed współczesnym chrześcijaninem, a przecież w położeniu adresatów Hbr, gdyby udało się je poprawnie ustalić i opisać, zapewne byłoby można dopatrzeć się wielu podobieństw i analogii z uwarunkowaniami i wyzwaniami czasów współczesnych. Habilitant zajmował się tą problematyką, czemu dał wyraz m.in. w artykule *List do Hebrajczyków. Kwestie wstępne*, zamieszczonym w 1999 r. na łamach „Bobolanum”. Tymczasem w obszernej monograficznej rozprawie zabrakło nawet wzmianki o tym artykule, tak jakby wyniki długotrwałych i żmudnych dociekań egzegezy historyczno-krytycznej nic do podjętego tematu nie wniosły. A przecież na pewno tak nie jest! Jeden z najpilniejszych postulatów pod

adresem autora rozprawy habilitacyjnej polega więc na tym, aby w nieodległej przyszłości szerzej zajął się tymi kwestiami i rozwinął je.

Na rozdział piąty składają się trzy paragrafy. Dotyczą one tekstu Hbr 10,32-35 z motywem solidarności z cierpiącymi we wspólnocie; 13,3 z wezwaniem do solidarności z uwięzionymi braćmi; oraz 13,7-18 z apelem o solidarność we wspólnocie. W każdym przypadku autor przedstawia strukturę tekstu, a potem dokonuje jego analizy. Najwięcej uwagi poświęcił trzeciemu wątkowi. Na pozytywne wyróżnienie zasługują uwagi dotyczące problemów zagrażających wspólnocie, a także uzasadnienie postawy i wskazanie na owoce solidarności. „W podsumowaniu – czytamy – należy podkreślić, że życie chrześcijańskie charakteryzuje przede wszystkim solidarność ludzi wobec Chrystusa. Mają oni wyjść z obozu [co to znaczy? – uwaga moja], niosąc Jego zniewagi” (s. 246). Podsumowanie to powinno być, jak w dwóch pierwszych rozdziałach, wyróżnione odpowiednim tytułem.

Zakończenie (s. 247-253) jeszcze raz zbiera i syntetycznie przedstawia najważniejsze rezultaty analiz egzegetyczno-teologicznych podjętych w pięciu zasadniczych rozdziałach książki.

Rozprawa habilitacyjna ks. P. Kasilowskiego poprawnie i dobrze rozwija temat zapowiedziany w tytule. Wskazuje na wielką wrażliwość autora wobec wyzwań, przed jakimi staje współczesny chrześcijanin, a także godną pochwały umiejętność znajdowania i rozpoznawania biblijnych korzeni dla odpowiedzi, jakich powinna udzielać wiara religijna i teologia. Rozprawa jest logicznie ułożona i – mimo że obficie korzysta z niektórych zagranicznych publikacji, szczególnie prof. A. Vanhoye – samodzielna i nowatorska. Jej słabością jest to, iż autor nie wzmiankuje (chyba nie na zasadzie: „Cudze chwalicie...”?) sporej części polskojęzycznych publikacji na temat Listu do Hebrajczyków oraz jego poszczególnych perykop. Zdziwiałoby zwłaszcza fakt, że nie umieścił żadnej wzmianki, ani w przypisach ani w bibliografii, o większości artykułów, które sam napisał i w latach 1997-2002 w różnych czasopiśmie opublikował. Niewykluczone, że potrzebne będzie drugie wydanie tej książki, a wtedy zauważone mankamenty należałoby usunąć.

ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa

Piotr ROSSA, *La forma dramática de la revelación cristiana según H.U. von Balthasar*, Pamplona 2001, ss. 328.

We wprowadzeniu autor deklaruje, że przedmiotem jego publikacji jest teologia objawienia. Choć będzie podejmował różne wątki: chrystologiczne, soteriologiczne, trynitarnie, antropologiczne, eklezjologiczne oraz ekumeniczne, to wysyst-